

# Henryk Niemiec

---

## W obliczu eutanazji

---

Studia Philosophiae Christianae 40/1, 167-176

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK NIEMIEC  
*Institut Filozofii UKSW, Warszawa*

## W OBLICZU EUTANAZJI

1. Dyskusje wokół eutanazji w Polsce. 2. Rezygnacja z uporczywej terapii a eutanazja. 3. Usypianie zwierząt a eutanazja.

W czasach współczesnych nie ma zgody co do wartości ludzkiego życia. Choć powszechnie akceptowana jest teza, iż życie ludzkie jest wielką wartością, o którą należy się w sposób szczególnie troszczyć, to jednak stanowisku temu towarzyszą dyskusje, dotyczące pojmowania tego, odkąd życie ludzkie jest ludzkim życiem oraz jak długo takim pozostaje. Stosunek do wartości, jaką jest życie człowieka, znajduje się u podstaw najważniejszych współczesnych dylematów moralnych, takich jak np. klonowanie człowieka, aborcja, eutanazja. Można tutaj dostrzec wiele sprzeczności, np.: z jednej strony usiłuje się przy pomocy osiągnięć techniki przedłużać ludzkie życie, zaś z drugiej wprowadza się praktykę eutanazji jako środek walki z cierpieniem; dążeniom do klonowania człowieka towarzyszy dążenie do rozpowszechniania praktyk aborcji. Jedna myśl spaja owe sprzeczności w pewną całość: wydaje się, iż człowiek usiłuje dziś przyznać sobie absolutne prawo do rozporządzania swoim życiem i śmiercią. Nie jest to nowa tendencja, natomiast o jej sile i zagrożeniu decydują obecnie środki, jakimi dzisiaj rozporządza medycyna.

Dla zwolenników eutanazji podstawą moralnej oceny działania, która dotyczy bezpośrednio życia człowieka, staje się jakość ludzkiej egzystencji, a nie pierwotny fakt, że jest on osobą. Niepokoi również to, że dyskusja odnosząca się do problemów moralnych najwyższej wagi, znalazła już rozstrzygnięcie w aktach prawnych legalizujących w kilku krajach Europy eutanazję oraz aborcję. Prawo stanowione ma bowiem ogromny wpływ na świadomość obywateli i ich postawę moralną.

Ks. Prof. T. Ślipko w swoich pracach z zakresu etyki, a szczególnie w podręczniku z bioetyki *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*<sup>1</sup> poddał współczesne dylematy moralne gruntownej analizie etycznej, ukazując podstawy i granice moralnej nienaruszalności ludzkiego życia. W przedstawionych analizach odwołuje się do wartości ludzkiego osobowego bytu, jego jedności duchowo-cieleśnej, jako podstawy moralnej oceny wszelkich działań dotyczących tejże jedności. W swoich pracach ks. Ślipko podjął się syntetycznego wykładu podstaw etyki chrześcijańskiej, nawiązując w nim również do problematyki bioetycznej. Autor *Granice życia* przygotował teoretyczny fundament dla uzasadnienia stanowiska opowiadającego się za pierwotną, osobową wartością życia ludzkiego. Podstawą tych wyjaśnień jest przyjęcie założenia o godnościowym charakterze życia ludzkiego, które nie podlega uprzedmiotowieniu. Wspomniana praca ks. Ślipko ma nie tylko teoretyczne znaczenie, ale również wiąże się z moralną praktyką społeczną. Tym samym można potraktować wyłożoną w niej koncepcję bioetyki jako wiodący głos w dyskusji, reprezentujący orientację chrześcijańską.

W tym szkicu, korzystając z analiz ks. Ślipko zawartych w *Granicach życia*, pragnę odnieść się do pewnych aktualnych stanowisk i poglądów dotyczących eutanazji. Będę je oceniał, głównie biorąc pod uwagę kryteria etyki chrześcijańskiej. Ostatecznym celem tych zabiegów jest próba skonfrontowania ze sobą różnych koncepcji człowieka, związanej z nimi wartości życia ludzkiego i konsekwentnie sensu istnienia. Dopiero z perspektywy odpowiedzi na pytanie: po co człowiek żyje i jaką wartość ma jego życie, jak również, jaką rolę pełni wolność w naszych egzystencjalnych wyborach, można zasadnie rozwiązać dylematy współczesnej bioetyki.

Dodać należy tytułem usprawiedliwienia, że praca ta nie wyczerpuje tematu, a przegląd stanowisk ogranicza się bardziej do zasygnalizowania problemu niż do jego pełnego przedstawienia.

### 1. DYSKUSJE WOKÓŁ EUTANAZJI W POLSCE

W polskiej rzeczywistości zjawisko eutanazji spotyka się już z życzliwą akceptacją ludzi niezależnie od ich poglądów religij-

---

<sup>1</sup> T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Warszawa 1989 (wyd. 2: 1994). W niniejszej pracy odnoszę się do wydania pierwszego.

nych. Liczni są też teoretycy, którzy akceptację eutanazji entuzjastycznie głoszą, traktując ją jako przejaw rodzącej się nowej świadomości religijnej<sup>2</sup>. Zdaniem B. Wolniewicza chrześcijaństwo traci dziś, na przełomie wieków na swej aktualności, ono przygasa. Powstanie nowa religia, w której będzie inny stosunek do śmierci, ponieważ, jego zdaniem, stosunek do śmierci jest czynnikiem rodzącym religijność. Wartość życia ludzkiego jest tylko przedmiotem wiary: „zwolennicy eutanazji i jej przeciwnicy to są ludzie i n n e j w i a r y”<sup>3</sup>. Ponieważ religia domaga się liturgii, postuluje się tworzenie obrzędów, w których należy realizować działania przyspieszające śmierć, ma to być tzw. *liturgia eutanazyjna* umożliwiająca umieranie jednostki nie samotnie, lecz w określonej grupie społecznej, która miałaby charakter religijny, związana obrzędem eutanazji. Taka liturgia będzie jednoczyć ludzi ze sobą o wiele lepiej niż dzisiejszy pogrzeb i stypa. Ma ona powstać samorzutnie, niepostrzeżenie w miarę rozpowszechniania się i akceptacji tej formy umierania. W stanowiskach proeutanatycznych modelem eutanazji najczęściej omawianym i nie budzącym żadnych wątpliwości moralnych jest eutanazja na żądanie. Zgoda na przyspieszenie swojej śmierci jest, według tych ujęć, najwyższą formą heroizmu jako akt wyrażający pełną wolność człowieka. Postuluje się nawet wdrożenie programu edukacyjnego, który zapoznawałby z łagodnymi sposobami samobójstwa<sup>4</sup>. Jako istota wolna winien on decydować także o długości trwania swego życia.

Przytoczona charakterystyka niektórych poglądów polskich zwolenników eutanazji zawiera w sobie tezy filozoficzne, w których poglądy te znajdują swe zakorzenienie. Życie człowieka zostało sprowadzone tylko do wymiaru biologicznego i tym samym umieszczo-

---

<sup>2</sup>„Sądźmy mianowicie, że ruch na rzecz zalegalizowania eutanazji jest zapowiedzią i zaczątkiem nowej religii; że dochodzi w nim do głosu – jeszcze bardzo niewyraźnie – jakaś nowa postać religijności: nowe czucie religijne, czyli nowa wiara”. B. Wolniewicz, *Perspektywy eutanazji*, Edukacja Filozoficzna (1998) vol. 26, 47; por. Tenże, *Eutanazja w świetle filozofii*, Edukacja Filozoficzna (1997) vol. 23, 71-85. Por. też H. Niemiec, *Życie, cierpienie, śmierć a eutanazja*, w: *Eutanazja a opieka paliatywna: aspekty etyczne, religijne, psychologiczne i prawne*, red. A. Biela i in., Lublin 1996<sup>2</sup>, 75-82.

<sup>3</sup>B. Wolniewicz, *Eutanazja w świetle filozofii*, art. cyt., 78.

<sup>4</sup>„Tu wydaje się konieczne uczenie, jakie są łagodne sposoby samobójstwa. (...) Sposoby zakończenia własnego życia zależą od sytuacji człowieka, od rodzaju choroby, od wieku. Tęgo powinno się uczyć tak jak innych działań fizjologii i higieny.” H. Hiż, *Uwagi o eutanazji*, Edukacja Filozoficzna (1997) vol. 23, 89.

no je na tej samej płaszczyźnie, co życie zwierząt. Odruch współczucia nakazuje dobijać „zdychające psy i konie”, ten sam odruch jest, zdaniem zwolenników eutanazji, podstawą i motywem aktu eutanazji w stosunku do człowieka. W tym ujęciu, życie ludzkie sprowadzone do biologicznego wymiaru jest samo w sobie czymś tragicznym. Niesie ze sobą ciągłe cierpienie, ból i strach. „Człowiek jest w świecie sam. Przechodzi z nicości w nicość, zdany tylko na siebie i żywioły. Reszta to bajki”<sup>5</sup>. Cierpienie w tym ujęciu nie ma wartości, jest „fizyczną i moralną okropnością”. Wartość ludzkiego życia mierzy się jego aktywnością, zdolnością do działań o charakterze zewnętrznym. W przedstawionych poglądach przyjmuje się w sposób dogmatyczny materialistyczną koncepcję człowieka. Pozostaje ona sprzeczna z tezą o absolutnym charakterze wolności człowieka, która nie podlega determinacji. Dzięki niej człowiek zdolny jest do aktów heroicznych, takich jak podjęcie decyzji o samobójstwie. Według wspomnianych autorów, wolność człowieka jest wartością absolutną, a za moralną podstawę w działaniu uchodzi to, co w określonej sytuacji uznaje się za pożyteczne. Moralność jako rzeczywistość relatywna, względna zależy od sytuacji i woli cierpiącego pacjenta. Nie można także wykluczyć wpływu na jednostkowe decyzje personelu medycznego oraz jego krewnych.

Praktyczny wymiar zjawiska eutanazji jest obecnie w Polsce wyraźnie dostrzegalny. Toteż często są organizowane liczne konferencje naukowe w różnych polskich ośrodkach poświęcone temu zagadnieniu, których owocem są ważne dla zrozumienia problemu publikacje<sup>6</sup>. Wzrost zainteresowania wśród lekarzy opieką paliatywną, jak również powstanie Polskiej Szkoły Opieki Paliatywnej przy Akademii Medycznej w Bydgoszczy jest oczywistą reakcją na szerzące się ideologie proeutanatyczne.

## 2. REZYGNACJA Z UPORCZYWEJ TERAPII A EUTANAZJA

Przypomnijmy, co rozumie się przez termin eutanazja ze względu na jego wieloznaczność. Termin *eutanazja* oznaczała początkowo (zgodnie z jego grecką etymologią: eutanazja = „dobra” śmierć)

<sup>5</sup> B. Wolniewicz, *Perspektywy eutanazji*, dz. cyt., 52-53.

<sup>6</sup> *Chrześcijanin wobec... eutanazji*, red. K. Gryz, B. Mielec, Kraków 2001; *Eutanazja a opieka paliatywna, aspekty etyczne, religijne, psychologiczne i prawne*, dz. cyt.; *Człowiek nieuleczalnie chory*, red., B. Block, W. Otrębski, Lublin 1997.

śmierć łagodną, dobrą, bez niepotrzebnego cierpienia, śmierć godną człowieka. Obecnie słowo to odnosi się do działań, które można określić jako czynności pomagające człowiekowi w umieraniu, czyli czynności, które ze swej natury przyspieszają śmierć człowieka cierpiącego. „Współcześnie eutanazja nie jest dobrą śmiercią. Eutanazja dzisiaj to zabicie pacjenta przez lekarza”<sup>7</sup>. Przez eutanazję rozumiemy, zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II zawartym w encyklice *Evangelium Vitae*, „(...) czyn lub zaniedbanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia” (nr 65). Różne możliwe sposoby eutanazji dzieli się na akty eutanazji aktywnej oraz pasywnej<sup>8</sup>. W tym punkcie dochodzi dziś do licznych nieporozumień związanych z samym pojmowaniem eutanazji biernej. Chodzi mianowicie o utożsamianie eutanazji biernej z rezygnacją z uporczywej terapii. Niektórzy powołują się nawet w tym punkcie na stanowisko Kościoła katolickiego zezwalające na zaprzestanie dalszego prowadzenia uporczywej terapii i widzą w tym stwierdzeniu początek ewolucji poglądów zmierzających do pełnej akceptacji eutanazji w każdej postaci<sup>9</sup>. Przez uporczywą terapię w teologii Kościoła rozumie się takie działania, które nie są adekwatne do realnej sytuacji chorego, nie są współmierne do oczekiwanych rezultatów lub są zbyt uciążliwe dla chorego bądź rodziny<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> J. C. Willke i in., *Życie czy śmierć. Stare i nowe tajemnice eutanazji*, tłum. z ang. H. Dankiewicz, Gdańsk 2000, 13.

<sup>8</sup> Por. H. Niemiec, *Zjawisko eutanazji i jej moralne implikacje*, w: *Człowiek i polityka. Księga pamiątkowa z okazji 65. urodzin Profesora Jerzego Galkowskiego*, red. J. Kłos, A. Moras, Lublin 2002, 195-205. Por. też J. Teichman, *Etyka społeczna – podręcznik dla studentów*, tłum. z ang. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2002, 91-106.

<sup>9</sup> Na temat problemu eutanazji w *Evangelium Vitae* B. Wolniewicz tak pisze: „Początek zmian widać w samej encyklice. Z jednej strony eutanazję się tam bezwarunkowo potępia; z drugiej pewne jej formy zostają *mutato nomine* dopuszczone. (...) Dopuszczalną formę eutanazji nazywa się tam „rezygnacją z uporczywej terapii (...)”. B. Wolniewicz, *Eutanazja w świetle filozofii*, art. cyt. 80.

<sup>10</sup> Por. *Evangelium Vitae*, nr 65; Podobne warunki rezygnacji z uporczywej terapii przedstawia w deontologii lekarskiej M. Dąbska: 1 – gdy są wystarczające dane, że dalsza terapia nie przynosi korzyści z punktu widzenia medycznego, 2 – gdy przewiduje się, że jakość życia w wyniku prowadzonej terapii będzie bardzo zła, będzie wegetacją podtrzymywaną lekami i stałą pielęgnacją; 3 – gdy pacjent jest w takim stanie, że przedłużanie jego życia byłoby cierpieniem dla niego i rodziny. M. Dąbska, *Zasady deontologii w zakresie stosunku do życia ludzkiego i godności osoby ludzkiej*, w: *Refleksje nad etyką lekarską*, red. K. Osińska, Warszawa 1992, 35-46.; Por J. Wróbel, *Człowiek i medycyna*, Kraków 1999, 422-436.

Podobne stanowisko prezentuje lekarz Lucien Israël. Jego zdaniem przerwanie leczenia przyczynowego pacjenta, który jest w stanie śmierci mózgowej, i u którego wystąpiły nieodwracalne zmiany chorobowe, tak że medycyna prowadzi tylko walkę o opóźnienie śmierci ma charakter eutanazji biernej: „Na początku muszę powiedzieć, że zdarza mi się często, tak jak wielu moim kolegom, praktykować tak rozumianą eutanazję bierną. Jeżeli rak zniszczył podtrzymujące organy i rozwija się dalej wbrew najlepiej prowadzonym zabiegom terapeutycznym, narzuca się konieczność przerwania leczenia przyczynowego”<sup>11</sup>. Z podobnym rozumieniem tych zagadnień można się spotkać w dyskusjach z przedstawicielami środowiska lekarskiego.

Występuje często wśród teologów katolickich nieostre odróżnianie eutanazji biernej od czynnej. Andreas Laun stwierdza: „W katolickiej teologii moralnej jest powszechnie przyjmowane rozróżnienie tak zwanej eutanazji czynnej i biernej. Rozumie się przez to różnicę zachodzącą między bezpośrednim zabiciem chorego lub upośledzonego, które nigdy nie może być moralnie dobre, oraz zgodą na śmierć chorego człowieka, dla wyleczenia którego nie ma już żadnego środka”<sup>12</sup>. Laun świadom jest nieostrości tego rozróżnienia i zauważa „(...) niewątpliwie jeden słaby punkt: człowieka można umyślnie zabić także przez poniesienie działania, na przykład przez zastosowanie bezkalorycznej »diety zerowej«, która, mówiąc wyraźniej, nie jest niczym innym jak zgłodzeniem na śmierć”<sup>13</sup>. W dalszych rozważaniach „bierną” eutanazję nazywa „towarzyszeniem umieraniu”.

Brak jednoznacznej definicji eutanazji biernej i nieostre odróżnienie jej od aktów rezygnacji z uporczywej terapii wprowadza zamęt w patrzeniu na zagadnienia związane z końcem ludzkiego ży-

---

<sup>11</sup> L. Israël, *Eutanazja czy życie do końca*, tłum. z franc. A. Wojciechowski, Kraków 2002, 79. Stanowisko cytowanego Autora zasługuje na baczniejszą uwagę. Jest on lekarzem, profesorem medycyny, którego poglądy etyczne nie mają religijnych implikacji. Sam stwierdza w cytowanej pracy: „Zamierzam przedstawić poglądy agnostyka (...) na życie w ogóle, a życie ludzkie w szczególności. Nie spotkałem, tak jak André Frosard, Boga i On też nie dał mi doświadczyć wiary. Ale uważnie śledzę wiedzę mi współczesną, czyli to cierpliwe odkrywanie funkcjonowania świata i praw, jakie nim rządzą. I ten, być może niecodzienny punkt widzenia zmusza mnie niejako do skrajnej ostrożności wobec jedyne i tajemniczego zjawiska, jakim jest życie, i do szacunku wobec niego” (135).

<sup>12</sup> A. Laun *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna – zagadnienia szczegółowe*, tłum. z niem. W. Szymona, Kraków 2002, 311.

<sup>13</sup> Tamże.

cia i sprzyja pogłębianiu się postaw akceptujących eutanazję w jej niewłaściwym rozumieniu. Jest to widoczne również w dyskusjach z przedstawicielami środowiska lekarskiego oraz w akademickich dyskusjach ze studiującymi etykę.

Fakt eutanazji zawiera w swojej wewnętrznej strukturze dwie płaszczyzny. Pierwsza z nich to płaszczyzna intencji działającego podmiotu. Na tym poziomie występuje jasno określony zamiar skrócenia życia cierpiącemu człowiekowi, przyspieszenia jego zgonu. Nie wnikamy w motywy słaniające kogoś do podjęcia takiej decyzji. Mogą nimi być np. litość, współczucie, posłuszeństwo prawu, uleganie namowom innym, wpływ krążących opinii na temat wartości eutanazji. Motywy te posiadają charakter drugorzędny dla określenia eutanatycznego charakteru działania<sup>14</sup>. Istotne jest tutaj bezpośrednie zamierzenie śmierci, wystąpienie intencji, zamiaru pozabawienia człowieka życia.

Drugim elementem charakteryzującym fakt eutanazji jest płaszczyzna konkretnych czynności, metod użytych dla realizacji podjętego zamiaru skrócenia życia osobie ludzkiej. Na tym poziomie mogą wystąpić dwa sposoby przyspieszenia zgonu. Pierwszy sposób polegać będzie na bezpośrednim podaniu człowiekowi substancji powodującej śmierć, może nią być np. zastrzyk, tabletki. Taką postać eutanazji określa się mianem eutanazji aktywnej. Innym sposobem powodującym zgon jest powstrzymanie się od stosowania zabiegów terapeutycznych, mających charakter środków zwyczajnych, dostępnych, proporcjonalnych do sytuacji chorego i podtrzymujących go przy życiu, mimo terminalnego charakteru choroby. Świadome zaniechanie takich działań przyspiesza śmierć i określa się je mianem eutanazji biernej. W fakcie eutanazji płaszczyźnie intencji towarzyszy bezpośrednio podjęcie odpowiednich czynności, mających na celu uskutecznienie powziętego zamiaru. Pojęcie *eutanazji* odnosi się, w sensie ścisłym, tylko do działań śmiercionośnych w ich aktywnej bądź pasywnej formie. Decyzja o zaprzestaniu dalszej terapii nie jest eutanazją, nie zawiera w sobie intencji spowodowania śmierci pacjenta, co charakterystyczne jest dla aktów eutanazji. Jest ona wyrazem szacunku dla naturalnego procesu umierania i prawa człowieka do

---

<sup>14</sup> Motywy kierujące do podjęcia działania o charakterze eutanatycznym są podstawą dla wyróżnienia różnych postaci eutanazji. Por. H. Niemiec, *Zjawisko eutanazji i jej moralne implikacje*, art. cyt., 200-202.



godnej śmierci. „Dlatego należy uznać nie tylko za niepotrzebne, ale wprost za niemoralne te wysiłki, które byłyby czynione bez szans na przywrócenie życia osobowego lub które byłyby podyktowane chęcią eksperymentowania i faktycznie nie oznaczałyby nic innego jak tylko pozbawione nadziei przedłużanie agonii i cierpienia człowieka umierającego. Takie działania miałyby charakter gwałtu zadanego umierającej osobie”<sup>15</sup>. Śmierć nie jest chorobą, nie znajduje się ona w żadnym katalogu chorób. Jest ona pewnym nieuniknionym faktem, dotyczącym egzystencji człowieka i jego osoby<sup>16</sup>. To, czym śmierć jest i jaka jest jej natura, jest oddzielnym problemem nie tylko medycznym. Człowiek, jako byt osobowy, ma prawo do zgodnej ze swą osobową strukturą śmierci. Wszystko co stworzone rozpada się – umiera proporcjonalnie do tego, czym to coś jest. Człowiek nie jest „czymś”, on jest „kimś”. Osobowa wartość ludzkiego życia, wykraczająca ponad wartość wszelkich innych bytów stworzonych, sytuuje człowieka nieporównanie wyżej aniżeli te byty i domaga się osobowego traktowania faktu umierania człowieka. Śmierć człowieka ma charakter osobowy i każdy musi osobiście przejść przez ten fakt egzystencjalny, nikt nie może nikogo w tym zastąpić. Człowiek ma więc prawo do tego, aby nie czynić go przedmiotem w momencie, gdy umiera, aby nie przedłużać jego agonii.

Postęp techniczny w medycynie stwarza nowe możliwości ratowania ludzkiego życia, lecz zarazem stwarza on możliwość przedłużania agonii a nawet podtrzymywania stanu wegetatywnego po stwierdzeniu śmierci pnia mózgu. Powstaje bardzo aktualny dzisiaj problem granicy interwencji medycznych. Lekarz zawsze podejmuje działania reanimacyjne z wyjątkiem sytuacji, w których nie ma wątpliwości, że osobą, którą bada już nie żyje<sup>17</sup>. Jeżeli istnieją wątpliwości, czy ratowana osoba jest zdolna do życia, to zawsze należy podjąć odpowiednie działanie, nawet jeżeli wkrótce okaże się, że działania te są już prowadzone na zwłokach i rezygnuje się z nich.

---

<sup>15</sup> J. Wróbel, *Człowiek i medycyna*, dz., cyt., 424-423.

<sup>16</sup> Por. T. Ślipko, *Granice życia*, dz. cyt., 396-398.

<sup>17</sup> Ks. prof. Ślipko analizując moralne aspekty postępi przy umierających zaznacza, iż lekarz „stojąc w obliczu umierania nie tylko nie ma obowiązku włączać aparatury reanimacyjnej, ale w odpowiednich okolicznościach ma nawet obowiązek jej nie włączać”. Tamże 400. Por. M. Sych, *Granice intensywnej terapii – aspekty etyczne i prawne*, w: *Eutanazja a opieka paliatywna. Aspekty etyczne, religijne, psychologiczne i prawne*, dz. cyt., 87-93.

### 3. USYPIANIE ZWIERZĄT A EUTANAZJA

Innym nieporozumieniem związanym ze zjawiskiem eutanazji jest niewłaściwe używanie słowa *eutanazja*, z jakim spotykamy się w doniesieniach prasowych. Chodzi o to, że pojęcie *eutanazji* zaczyna być odnoszone do przypadków usypiania psów w niektórych schroniskach dla zwierząt. Działania te spowodowane były przyczynami ekonomicznymi, związanymi z trudnościami utrzymania owych schronisk. Należy stwierdzić, iż użycie słowa *eutanazja* w odniesieniu do faktu usypiania zwierząt jest wielkim nieuzasadnione. Zwierzęta jako istoty czujące zasługują na godną, tzn. pozbawioną cierpienia śmierć, nie powinny cierpieć. Tego domaga się szacunek dla życia istot czujących. Współczucie dotyczące życia powinno obejmować wszystkie formy życia odczuwającego ból, w tym również zwierzęta. Nie można jednak na tej samej linii ustawiać życia zwierząt oraz życia człowieka. Tak niestety czynią zwolennicy eutanazji. Człowiek przeżywa swoje cierpienie w sposób świadomy, doświadczając przygodności swego istnienia, zadając sobie pytania dotyczące sensu tego, co zrobił, tego, jak żył. W tym kontekście śmierć jest dla człowieka świadomie przeżywanym dramatem, w którym musi on odegrać główną życiową rolę i nie może jej uniknąć. Śmierć człowieka jest więc jakościowo całkiem innym aktem aniżeli śmierć zwierzęcia<sup>18</sup>. To właśnie zwolennicy eutanazji, wychodząc z materialistycznego punktu widzenia, ustawiają te dwa fakty na tej samej płaszczyźnie. Uśpienie psa jest tylko i wyłącznie uśpieniem, aktem dokonanym ze względów humanitarnych. W przeciwnym wypadku należałoby mówić o aktach eutanazji zwierząt przeznaczonych do uboju konsumpcyjnego i zrównać wartość życia tych zwierząt z życiem człowieka. W tradycji chrześcijańskiej eutanazja była zawsze związana z przyspieszaniem śmierci człowieka i tylko człowieka, nie dotyczyła ona świata zwierząt, co nie oznacza, iż wobec śmierci zwierząt nie jesteśmy związani żadnymi ograniczeniami o charakterze moralnym.

Eutanazja w swej czynnej bądź biernej postaci zawsze jest aktem wewnętrznie moralnie złym i ma ona charakter zabójczy, bez względu na jej motywy. Rezygnacja z uporczywej terapii nie ma takiego charakteru, ponieważ jest aktem wyrażającym szacunek dla życia osobo-

---

<sup>18</sup> J. Teichman w cytowanej pracy przedstawia stanowiska proeutanatyczne, w których wartość ludzkiego życia została sprowadzona do wartości życia zwierząt. Zob. J. Teichman, *Etyka społeczna*, dz. cyt., 77-106.

wego człowieka i egzystencjalnego faktu, jakim jest proces umierania. Winna to być dobra śmierć, czyli godna tego, kim człowiek jako osoba jest. Eutanazja nie przynosi ze sobą „dobrej śmierci”. Wręcz przeciwnie, jest brutalną ingerencją w ciąg osobowej egzystencji. Jediną postawą godną osobowej wartości ludzkiego bytu w sytuacji choroby nieuleczalnej jest pomoc, jaką proponuje medycyna paliatywna. Opieka ta rozciąga się także na rodzinę chorego, aby pomóc najbliższym zrozumieć tę sytuację i nauczyć, jak zajmować się chorym. Osoba chora, dzięki tej opiece, nie czuje się osamotniona, ma świadomość, że ktoś się nią interesuje, że nikt nie czyha na jej śmierć. Jeżeli eutanazja eliminuje cierpienie, eliminując człowieka, to opieka paliatywna daje choremu siłę, aby cierpienie opanować. Oczywiście ta forma „czuwania nad chorym” nie rozwiąże wszystkich jego problemów.

Wszystkie poruszone w tej pracy zagadnienia nawiązują do trzech dylematów z zakresu bioetyki. Pierwszy z nich ma charakter filozoficzny i dotyczy kwestii wartości życia ludzkiego, co jest jej miarą i w czym się ona wyraża. Drugi nawiązuje do współczesnych technik medycznych i wiąże się z pytaniem: kiedy i jak długo lekarze są zobowiązani do sztucznego podtrzymywania funkcji życiowych chorego organizmu? I po trzecie; zagadnienie eutanazji odnosi się także do istoty więzi rodzinnych i społecznych, a więc do odpowiedzialności za los chorego człowieka.

## ÜBER DIE EUTHANASIE

### Zusammenfassung

Ein der großen Dilemmas der unseren Zeiten ist das Problem der Euthanasie. In einigen Ländern Europas wurde sie schon mit der Positivenrecht legalisiert. Auch in Polen treffen wir uns mit den ethischen Meinungen, die die Sterbenhilfe der kranken Leute als moral bezeichnen. Ein der Gründen der Akzeptierung dieses Standpunktes ist das falsche Verständnis der Bedeutung der Euthanasie. Zwischen den Ethiken gibt es keine klare Unterscheidung zwischen den aktiven und passiven Euthanasie. Sehr oft ist die passive Euthanasie als die Resignation von der schweren Therapie bezeichnet. Der Arzt verzichtet manchmal auf die schwere Therapie möchte den Kranken nicht töten und macht nichts, um das Leben zu kürzen. Voll von Respekt für die existenzielle Tatsache, die das Prozess des Sterben ist, hilft den Kranken bis zum Ende mit der palliativen ärztlichen Pflege. Der Autor des Artikels meint, daß das Wort Euthanasie nicht richtig gebraucht wird, für die Bezeichnung der Tötung von Tieren.